

Przychodzi CBA po prezesa NIK

30 listopada 2019

Według Centralnego Biura Antykorupcyjnego prezes Najwyższej Izby Kontroli mógł „zataić faktyczny stan majątkowy oraz miał nieudokumentowane źródła dochodu”. CBA w związku z tym zawiadomiło prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa przez Mariana Banasia.

Po tym, jak miesiąc temu dowiedzieliśmy się, że w kamienicy należącej do prezesa NIK wynajmowane są pokoje na godziny przez klientów prostytutek, CBA wzięło pod lupę przychody „Pancerneho Mariana”. Efektem śledztwa jest złożone dziś zawiadomienie, do którego załączono protokół kontroli.

Sprawa wydaje się jasna. „28 listopada 2019 roku CBA zakończyło procedurę kontroli oświadczeń majątkowych Mariana Banasia, składanych przez niego w latach 2015-2019. Kontrola wykazała nieprawidłowości, które – w ocenie CBA – uzasadniają skierowanie sprawy do prokuratury” – oświadczone w komunikacie Wydziały Komunikacji Społecznej CBA.

CBA poinformowało, że „w toku czynności pokontrolnych opisanych w art. 45 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym kontrolowany Marian Banaś złożył 23 października 2019 roku zastrzeżenia do ustaleń CBA”. Przyznano, że „zastrzeżenia te zostały w całości odrzucone przez Biuro, o czym kontrolowany został poinformowany 28 listopada 2019 roku”

„W związku z ustaleniami kontroli 29 listopada 2019 roku CBA skierowało do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Mariana Banasia. W zawiadomieniu CBA wskazuje na podejrzenie złożenia przez Mariana Banasia nieprawdziwych oświadczeń majątkowych, zatajenie faktycznego stanu majątkowego oraz nieudokumentowanych źródeł dochodu” – oświadczyło Biuro.

Owianego złą sławą urzędnika publicznego próbuje się pozbyć

rząd. Premier Mateusz Morawiecki oznajmił, że doszedł do przekonania, iż wnioski płynące z raportu powinny skłonić Banasia do podania się do dymisji. Szef rządu wyraził nadzieję, że prezes NIK zrezygnuje jeszcze dziś. „Jeśli nie, mamy plan B” – dodał premier.

Tymczasem Marian Banaś nie zamierza ustępować. „W związku z pojawiającymi się informacjami, jakoby prezes NIK złożył dymisję z zajmowanego stanowiska informujemy, że decyzja taka nie zapadła” – poinformowała Izba.

Niezaksięgowane w oświadczeniu majątkowym dochody Mariana Banasia z tytułu wynajmu powierzchni kamienicy, wykorzystywanej jako dom schadzek wynosić miały 65,7 tys. zł. Obecny prezes NIK zaniżył w deklaracji ogólną kwotę dochodu z wynajmu.

Pod koniec września Banaś udał się na urlop bezpłatny do czasu zakończenia postępowania kontrolnego CBA w sprawie jego oświadczeń majątkowych. Szef NIK oświadczył też wówczas, że nie zarządzał pokazanym w materiale „Superwizjera” hotelem, obecnie nie jest właścicielem nieruchomości, a materiał TVN odbiera „jako próbę manipulacji, szkalowania i podważania dobrego imienia”. Pozwał TVN SA i autora materiału Bertolda Kittela, żądając przeprosin, sprostowania i wpłaty na cel społeczny.

Kolejna odsłona afery będzie miała miejsce w prokuraturze w Białymstoku, która prowadzi postępowanie sprawdzające, związane z zawiadomieniem złożonym przez posłów opozycji ws. domniemanego zaniżania podatków przez Mariana Banasia. We wtorek przesłuchany został w charakterze świadka – osoby składającej zawiadomienie poseł Koalicji Obywatelskiej, rzecznik PO, Jan Grabiec. Na razie nie ma decyzji, czy wszczęte będzie śledztwo w tej sprawie, prokuratura wciąż zbiera i analizuje materiały.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu